

Posłuchaj

()

Ewangelia na 10. Niedzielę po Pięćdziesiątnicy

Łk 18, 9-14 Onego czasu: Mówił Jezus do niektórych, którzy samym sobie ufali, jakoby byli sprawiedliwi, a innymi pogardzali, tę przypowieść: «Dwóch ludzi weszło do świątyni, aby się modlili: jeden faryzeusz, a drugi celnik. Faryzeusz, stojąc, tak się modlił w duszy: Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy, jako i ten celnik. Poszczę dwakroć w tygodniu, składam dziesięciny ze wszystkiego, co mam. A celnik, stojąc z daleka, nawet oczu swych nie chciał wznieść w niebo, ale bił się w piersi mówiąc: Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu. Powiadam wam: Ten odszedł do domu swego bardziej usprawiedliwiony niźli tamten. Albowiem każdy, kto się wywyższa będzie uniżony, a kto się uniża, wywyższony będzie».

Homilia księdza Jakuba Wujka TJ

Dwaj ludzie wstępowali do kościoła, aby się modlili, jeden faryzeusz a drugi grzesznik. Uczmyż się tu naprzód przykładem tych dwojga ludzi, iż kto się chce dobrze Panu Bogu modlić, ten musi wszystkie podłe a ziemskie myśli opuszczać, a sercem i chęcią wstępować do nieba, gdyż modlitwa nie jest nic inszego, jeno podniesienie myśli a wstępowanie serca ku Panu Bogu. Druga, iż na modlitwę chodzić mamy do kościoła, bo acz Pan Bóg jest wszędzie i św. Paweł chce, aby mężowie na każdym miejscu się modlili, ale jednak spokojniejsza i Bogu przyjemniejsza jest modlitwa w kościele uczyniona i z pospolitą modlitwą złączona, gdyż kościół, dom Boży, dom modlitwy jest na to poświęcony Trzecia, iż do kościoła chodzić mamy nie na przechadzki, nie na gadki, nie na rozmowy, nie na kupiectwa, nie w oględy, ale na to, abyśmy się modlili i to sprawowali, co ku modlitwie należy, jako to: śpiewanie, kazanie, nabożne rozmyślanie, słuchanie słowa Bożego i używanie świętych sakramentów. Czwarta, iż źli i dobrzy do kościoła chodzą, pospołu się modlą, pospołu przyjmują święte sakramenty, pospołu poszczą i jałmużny dają, ale Pan Bóg widzi wolę i serce każdego.

Ale cóż Pan Chrystus gani w tym faryzeuszu? A to, iż ufał w samym sobie i sprawiedliwościach swoich, iż się chlubi z zasług i uczynków swoich, a bliźniego wzgardza, posądza i potępia. Albowiem najprzód przystąpił blisko ołtarza, by był najbliższy Panu Bogu. Więc się, stojąc, modli się, podniósłszy śmiele oczy swoje w niebo, tak że i z samej postawy możesz poznać pysznego człowieka. Bo acz się też i jawnogrzesznik, stojąc, modlił się według zwyczaju czasu onego, ale jednak stanie jego uniżone a ku ziemi nachylone było, bo nie śmiał podnieść ku niebu oczu. Nadto faryzeusz modlił się sobie. Bo się nie modlił do Pana Boga, który ani go wysłuchał, ani pochwalał modlitwy jego. Modlił się sobie, nie Bogu, bo szukał czci i chwały swojej, a nie Bożej.

A ktemu słuchaj, jako się modli: „Boże, dziękuję ja tobie, iżem nie jest jako insi ludzie”. Nie rzekł: „Dziękuję ja tobie, iżeś mnie od ciężkich grzechów zachować raczył, w które też upaść mogłem jako i inni ludzie.” – ale: ”iżem nie jest jako inni”. Albowiem to dobre, które miał, przypisywał sam sobie i dziełom swoim, a nie łasce Bożej. Ano św. Paweł przeciw temu mówi: „Z łaski Bożej jam jest, com jest”. I zasię: „Robiłem więcej, niźli wszyscy ludzie. Nie ja, ale łaska Boża ze mną”. Na koniec posądza i potępia jawnogrzesznika, którego serca nie zna, który już nie był grzesznikiem, bo już pokutował, już się był nawrócił ku Panu Bogu.

Toć jest, co w nim Pan Chrystus gani, albowiem obmierzła jest pycha Panu Bogu, który zawsze się pysznym sprzeciwia, a pokornym daje łaskę swoją, albowiem nie chce Pan Bóg, aby się człowiek w czym inszym chlubić miał, jeno w Nim samym. „Kto się chlubi, niech się w Panu chlubi”. Nie chce Pan Bóg, aby kto ani w sobie, ani w innym człowieku, a daleko mniej w uczynkach i zasługach swoich ufność i nadzieję pokładał, jeno w samym Bogu. Bo przeklęty, który ufa w człowieku, a błogosławiony, którego Bóg nadzieja jego. Nie chce Pan Bóg, aby kto inszy posądzał i potępiał kogo, jeno On sam, który wie myśli i serce, i zasługi każdego z nas. Iż tedy faryzeusz przestąpił tę jawną wolę Pańską, przetoż nie dziw, że ani on, ani modlitwa jego nie mogła się Panu Bogu podobać. Miał on wszystką cześć i chwałę Bogu oddawać, a sobie sromotę, a on przeciwnie odjął Bogu chwałę, a sobie ją przywłaszczył. A tak choć przed światem nie był drapieżnikiem, był drapieżcą przed Bogiem. Miał samemu Bogu oddać i przypisać wszelką sprawiedliwość, a sobie niesprawiedliwość, a on wszystko opak wywrócił i wystawił sprawiedliwość swoją. Przetoż został niesprawiedliwym przed Bogiem.

Modlitwa

Módlmy się. Boże, który najbardziej okazujesz swoją wszechmoc przebaczając i litując się, pomnóż w nas łaski Twego miłosierdzia, abyśmy

biegnąc ku Twoim obietnicom, stali się uczestnikami dóbr niebieskich. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related